

1 sierpnia. Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Wj 40, 16-21. 34-38) Mojżesz wykonał wszystko tak, jak mu nakazał Pan. Wzniesiono przybytek pierwszego dnia pierwszego miesiąca roku drugiego. Postawił Mojżesz przybytek: założył podstawy, ustawił deski, umieścił poprzeczki oraz ustawił słupy. I rozciągnął namiot nad przybytkiem, i nakrył go przykryciem namiotu z góry, jak to Pan nakazał Mojżeszowi. Następnie wziął Świadecko i położył je w arce, włożył też drążki do pierścieni arki i przykrył arkę z wierzchu przeblągalią. Wniósł następnie arkę do przybytku i zawiesił zasłonę zakrywającą, i zakrył nią Arkę Świadectwa, jak Pan nakazał Mojżeszowi. Wtedy to obłok okrył Namiot Spotkania, a chwała Pana napełniła przybytek. I nie mógł Mojżesz wejść do Namiotu Spotkania, bo spoczywał na nim obłok i chwała Pana wypełniała przybytek. Ile razy obłok wznosił się nad przybytkiem, Izraelici wyruszali w drogę, a jeśli obłok nie wznosił się, nie ruszali w drogę aż do dnia uniesienia się obłoku. Obłok bowiem Pana za dnia zakrywał przybytek, a w nocy błyszczał jak ogień na oczach całego domu izraelskiego w czasie całej ich wędrówki.

(Wj 40, 16-21. 34-38)

Mojżesz wykonał wszystko tak, jak mu nakazał Pan. Wzniesiono przybytek pierwszego dnia pierwszego miesiąca roku drugiego. Postawił Mojżesz przybytek: założył podstawy, ustawił deski, umieścił poprzeczki oraz ustawił słupy. I rozciągnął namiot nad przybytkiem, i

nakrył go przykryciem namiotu z góry, jak to Pan nakazał Mojżeszowi. Następnie wziął Świadećstwo i położył je w arce, włożył też drążki do pierścieni arki i przykrył arkę z wierzchu przeblągalią. Wniósł następnie arkę do przybytku i zawiesił zasłonę zakrywającą, i zakrył nią Arkę Świadećstwa, jak Pan nakazał Mojżeszowi. Wtedy to obłok okrył Namiot Spotkania, a chwała Pana napełniła przybytek. I nie mógł Mojżesz wejść do Namiotu Spotkania, bo spoczywał na nim obłok i chwała Pana wypełniała przybytek. Ile razy obłok wznosił się nad przybytkiem, Izraelici wyruszali w drogę, a jeśli obłok nie wznosił się, nie ruszali w drogę aż do dnia uniesienia się obłoku. Obłok bowiem Pana za dnia zakrywał przybytek, a w nocy błyszczał jak ogień na oczach całego domu izraelskiego w czasie całej ich wędrówki.

(Ps 84 (83), 3-4. 5-6a i 8a. 11)

REFREN: Jak miła, Panie, jest świątynia Twoja

Dusza moja stękniona pragnie przedsióneków Pańskich,
serce moje i ciało radośnie wołają do Boga żywego.
Nawet wróbel znajduje swój dom, a jaskółka gniazdo,
gdzie złoży swe pisklęta:
przy ołtarzach Twoich, Panie Zastępów, Królu mój i Boże!

Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie,
nieustannie wielbiąc Ciebie.
Szczęśliwi, których moc jest w Tobie.
Mocy im będzie przybywać.

Doprawdy, dzień jeden w przybytkach Twoich
lepiej jest niż innych tysiące.

Wolę stać w progu domu mojego Boga,
niż mieszkać w namiotach grzeszników.

Aklamacja (Dz 16, 14b)

Otwórz, Panie, nasze serca, abyśmy uważnie słuchali słów Syna
Twojego.

(Mt 13, 47-53)

Jezus powiedział do tłumów: "Podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko?" Odpowiedzieli Mu: "Tak". A On rzekł do nich: "Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare". Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd.

Komentarz:

Przypowieść o sortowaniu ryb, z których jedne nadają się na dobry użytek, a drugie tylko na wyrzucenie, ma nas ostrzec, że można materialnie należeć do Kościoła, a na sądzie Bożym zostać odrzuconym.

W Kościele nigdy nie nauczano, że jeżeli jesteś katolikiem, to na pewno będziesz zbawiony. Kościół naucza inaczej: Raduj się, że jesteś katolikiem, że masz tak jasny i prosty dostęp do autentycznej nauki Bożej, że możesz nawet codziennie korzystać z tych źródeł łaski, jakimi są sakramenty; jeśli w swoim życiu będziesz się kierował słowem Bożym i będziesz zabiegał o Bożą łaskę, na pewno będziesz zbawiony.

Również ostatni sobór, zgodnie z dzisiejszą przypowieścią o sortowaniu ryb, ostrzega nas, że nie będziemy zbawieni, jeśli będziemy złymi katolikami. „Nie dostąpi zbawienia — czytamy w Konstytucji o Kościele (14) — choćby należał do ciała Kościoła, ktoś, kto nie trwa w miłości; taki wprawdzie jest w Kościele ciałem, ale nie jest w nim sercem”.

Skomentujmy jeszcze słowa Pana Jezusa, że nauczyciel słowa Bożego „podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare”. W pełnym sensie tym nauczycielem jest On sam, Syn Boży, który nauczył nas czytać z całym szacunkiem Stary

Testament jako autentyczne i nigdy nie starzejące się słowo Boże, a zarazem ze swojego boskiego skarbcza wydobył dla nas Ewangelię, radosną nowinę o tym, że Bóg chce nas mieć swoimi dziećmi.

Warto sobie zapamiętać parę rad, jakie wypowiedzieli nam już Ojcowie Kościoła, ażeby nasza lektura Starego Testamentu była prawdziwie chrześcijańska. Otóż starajmy się czytać Stary Testament oczyma Pana Jezusa, w świetle Jego Ewangelii. Wtedy woda Starego Testamentu przemienia się w autentyczne wino, mające moc upajać nas Duchem Świętym. Któryś z Ojców tę samą myśl wyraża poprzez porównanie Starego Testamentu do baranka paschalnego: nie powinno się go jeść na surowo, trzeba go upiec w ogniu Ducha Świętego.

Przyznam, że najbardziej przemawia mi do serca nawiązanie do znanego epizodu z Ostatniej Wieczerzy: Kiedy wsłuchujemy się czy to w Stary, czy to w Nowy Testament, starajmy się położyć swoją głowę na piersi Pana Jezusa. W postawie miłości i zawierzenia Panu Jezusowi słowo Boże będzie nas ogarniało szczególnie autentycznie.